

Bezpłatny biuletyn sympatyków gliwickiej piłki



Ostatni mecz:  
Piaś VS Pogoń  
1:0  
Pierwsze punkty



Najbliższy mecz:  
Piaś VS Borussia  
U-23  
6 września godz. 20.00



## WRESZCIE SIĘ PRZEŁAMALI

Bałem się tego spotkania i wyniku, bo wyraźnie było widać, że niebiesko-czerwonym potrzebny jest sukces. Trudno mówić o pewności siebie, kiedy się przegrywa. Dlatego tak ważne są wywalczone w Gliwicach trzy punkty. Ktoś powie, że nie ma się z czego cieszyć, bo był to pojedynek z beniaminkiem, ale przecież mówimy o Pogoni, drużynie, która przeszła szereg zmian, po których rozniosła w pył rywali z Zagłębia Lubin.

Narzekać nie możemy, bo w tym pojedynku szczęście było po naszej stronie. Emocji nie brakowało, kiedy kilka razy mocno zakotłowało się pod naszą bramką. I nie ma o czym mówić, wiele zawdzięczamy Dariuszowi Treli. Ale też nasi napastnicy nie pozostawiali dłużni rywalom. Oglądaliśmy więc naprawdę ciekawe sytuacje.

Najbardziej zaskakujący w tym spotkaniu był strzał Jakuba Świerczoka oddany daleko z poza połowy przeciwnika. Piłka minęła bramkarza Pogoni, ale do pełni szczęścia zabrakło kilku centymetrów. Mimo to, odważną próbę strzału, kibice nagrodzili brawami.

I ten mecz, mimo wielu mankamentów, mógł się podobać. Bo pokazał potencjał Piasta i dał nadzieję, na jeszcze lepszą grę w kolejnych spotkaniach. W końcu piłkarze sami mówią, że dopiero się rozkręcają.

Piątkowy pojedynek wygraliśmy na kilku frontach. Kiedy na boisku rywalizowali piłkarze, na trybunach podobną walkę toczyli kibice Piasta. I w tej rywalizacji także byliśmy bezkonkurencyjni, co wcale nie wynikało z liczności fanów niebiesko-czerwonych. Po prostu Piastunki mają najlepszy doping w kraju.

Jedyna rzecz, która niepokoi, to frekwencja na stadionie. Do ekstraklasy Piast awansował przy blisko dziesięcioletniej publiczności. Jak do tej pory tego wyniku nie udało się powtórzyć, ani w derbowym pojedynku z Górnikiem Zabrze, ani podczas potyczki z Pogonią Szczecin. Podobną jak teraz frekwencję mieliśmy podczas rozgrywek I ligi - ekstraklasa nie wydaje się bardziej atrakcyjna, czy może kibice z lenistwa zasiadają przed telewizorami?

Mamy nowiutki stadion, drużynę w gronie szesnastu najlepszych w kraju. Ceny biletów są na przyzwoitym poziomie, a na meczach, co potwierdziło się już wielokrotnie, jest bezpiecznie. Na sektorach widać kibiców z całymi rodzinami. Nie brakuje dzieci, także tych najmłodszych. Tutaj naprawdę bez obaw można spędzić czas, może więc warto przełamać obawy i wybrać się na najbliższy mecz? Z rodziną lub przyjaciółmi.

Całkowicie na marginesie dodam, że ze mną często na mecze przychodzi mój czteroletni syn. I każde spotkanie na którym był zakończyło się zwycięstwem Piasta. Po piątkowym meczu uprzedziłem go, że teraz będzie musiał być na każdym, bo w końcu walczymy o punkty w ekstraklasie...

Krzysztof Turzański  
redaktor naczelny



Piaś Gliwice z minuty na minutę bardziej naciskał na Pogoń Szczecin. Doskonałą okazję do zdobycia bramki miał Wojciech Kędziora i Matej Izvolt. Swoją szansę wypatrzył też Jakub Świerczok, który zaskoczył bramkarza gości strzałem z własnej połowy boiska. Wynik spotkania mógł być znacznie lepszy. 1:0 to najmniejszy wymiar kary dla naszych rywali.

# OFERTA WAKACYJNA!



**BIURO SPRZEDAŻY  
NA TERENIE OSIEDLA:**  
ul. Kozielska (wjazd od Łabędzkiej)  
tel. 32 338 08 45,  
609 537 141,  
607 928 445  
pon-pt: 11-18, sobota 11-14

[www.radan.com.pl](http://www.radan.com.pl)



**2 ostatnie mieszkania w cenie  
4190 zł/m<sup>2</sup> (brutto!)**

**RADAN**

Ekstraklasa 2012/2013

	DRUŻYNA	P	Br
1.	Widzew Łódź	9	5-1
2.	Lech Poznań	7	6-1
3.	Legia Warszawa	6	6-0
4.	Polonia Warszawa	6	7-4
5.	Śląsk Wrocław	6	4-2
6.	Lechia Gdańsk	6	4-3
7.	Górnik Zabrze	5	3-2
8.	Jagiellonia Białystok	5	3-2
9.	Wisła Kraków	4	4-5
10.	<b>Piast Gliwice</b>	<b>3</b>	<b>3-4</b>
11.	Pogoń Szczecin	3	4-3
12.	Podbeskidzie B-B	1	2-3
13.	KGHM Zagłębie Lubin	1	2-5
14.	PGE GKS Bełchatów	0	1-5
15.	Korona Kielce	0	0-7
16.	Ruch Chorzów	0	0-7

tabela nie uwzględnia pojedynku  
Legia Warszawa - Podbeskidzie B-B



+



=

koncerty

festyny

eventy

targi

impresy firmowe

...

Kompleksowa obsługa audiowizualna każdego wydarzenia

[www.ssm.silesia.pl](http://www.ssm.silesia.pl) tel. (32) 441-90-19

# PIERWSZE PUNKTY

Piast Gliwice - Pogoń Szczecin 1:0

**To był ciężki mecz, ale piłkarze wykonali plan minimum**

Zaczął się nerwowo, a piłkarze niebiesko-czerwonych potrzebowali trochę czasu, żeby wydostać się ze swojej połowy. Z każdą minutą nabierali jednak rozpędu, raz za razem atakując na bramkę rywala. Niebiesko-czerwoni wojownicy oddali na bramkę rywala 16 strzałów, z czego 6 celnych. Upragnionego gola zdobył w 25 minucie z rzutu karnego Wojciech Kędziora, który miał zresztą szansę na podwyższenie rezultatu.

- Byłem sam na sam i mogłem zdobyć drugą bramkę, ale musiałem coś zostawić na Lechcie... Taki jest sport, nie wszystko się udaje. Po dwóch przegranych spotkaniach jest ciężko się przelamać. Powoli sami zaczynaliśmy tracić nadzieję i zastanawialiśmy się co jest nie tak. Wygraliśmy ważny mecz i teraz będzie już tylko lepiej - twierdzi **Kędi**.

A zwycięstwo wcale nie przyszło łatwo. Goście również stwarzali niebezpieczne sytuacje. Kilka razy Piasta przed utratą bramki ratował będący



Pojedynek z Pogonią to był mecz walki, w którym piłkarze Piasta Gliwice udowodnili, że zaangażowania, sił i woli zwycięstwa im nie brakuje, do końca próbując podwyższyć wynik spotkania.

w doskonałej dyspozycji Dariusz Trela. Zresztą dobrze zaprezentowała się cała formacja obrony. Dobre spotkanie rozegrał Damian Zbozień, Paweł Oleksy i Jan Polak. Adrian Klepczyński przeszedł samego siebie. Co nie znaczy, że kibice mogli mecz oglądać spokojnie. Szczególnie w końcówce spotkania zrobiło się nerwowo. Ale do takiej gry Piast już nas przyzwyczał.

- To był ciężki mecz, ale tu nie będzie łatwych spotkań. Trzeba się cieszyć z każdego sukcesu. Będziemy dalej walczyć, piłka ciągle jest w grze - twierdzi **Marcin Brosz**, trener zespołu.

Pierwszy raz na boisku od początku spotkania zobaczyliśmy pomocnika Mateja Izvolta.

- Na pierwszy raz to nie było złe spotkanie, chociaż mogłem strzelić bramkę...

Myślę, że w następnym meczu będzie lepiej - przekonuje **Izvolt**.

Takie wrażenie po meczu z Pogonią mają wszyscy. Piłkarze, trenerzy, kibice i działacze.

- Dziękuję Panowie za grę i za trzy punkty, niezwykle cenne punkty. Piast naprawdę ich potrzebował - powiedział piłkarzom w szatni po meczu **Józef Drabicki**, prezes Piasta Gliwice.

## BYŁEM KIBICEM Z MŁYNA

Rozmawiamy z Oliwierem Łuszczem, wśród wychowanków Piasta - strzelcem pierwszej bramki w Młodej Ekstraklasie.

- Jak się zaczęła twoja przygoda z piłką?

- Zawsze grałem na osiedlu w piłkę i w końcu zacząłem trenować w klubie. Tata był kibicem Piasta, chodziliśmy razem na mecze i naturalne było, że trafiłem w szeregi niebiesko-czerwonych. Zresztą to był najlepszy klub w Gliwicach. Spędziłem tu 9 lat, od 11 roku życia, i nie żałuję tej decyzji.

- Jak rodzice zareagowali na twoją decyzję?

- Rodzina zawsze mnie wspierała, a tata się wręcz cieszył, że gram w Piaście.

- A dziewczyna?

- Dziewczyny nie mam. Teraz najważniejsza jest piłka, nie mam czasu zaprzętać sobie głowy innymi rzeczami. Wolę mieć czysty umysł i koncentrować się na graniu.

- Jakie to uczucie strzelić pierwszą bramkę w Młodej Ekstraklasie. W każdym razie jako pierwszy wychowanek Piasta?

- Nawet nie wiedziałem, że jest pierwsza. Ale strzelenie bramki było ekscytujące, zwłaszcza w takim meczu, otwierającym zmagania w Młodej Ekstraklasie. Więcej uwagi poświęciłem jednak wygranej niż bramce, bo przed tym meczem nikt na nas nie stawiał. Udało nam się pokazać, że mimo nieudanych sparingów wygraliśmy spotkanie strzelając cztery bramki, a tracąc tylko jedną.

- Jak się gra w młodej ekstraklasie?

- Poprzednio grałem w rezerwach i tutaj widać różnicę. Przeciwnicy są zdecydowanie lepsi technicznie, mają dobrą taktykę i wychodzą na boisko żeby wygrać.

- W meczu z Górnikiem mieliście dodatkową motywację...

- Chcieliśmy rywalom odpłacić za porażkę pierwszej drużyny. Pokonaliśmy ich na własnym terenie. Dało nam to dużo satysfakcji. W szatni śpiewaliśmy naprawdę głośno, żeby rywale wiedzieli z kim przegrali.

- Ale w następnym me-



czu dostaliście tęgę lanie.

- Taki jest sport. Trzeba też umieć przegrywać. Oby jak najmniej było takich lekcji.

- Do czego dążysz?

- Nie warto robić długoterminowych założeń, tylko iść krok za krokiem. Rozgrywki są szansą pokazania się szerszej publiczności i poprawy umiejętności. Może trener dostrzeże moje umiejętności i dostanę szansę gry w pierwszym składzie? Na to liczę. Natomiast pod względem przeżycia, to fantastyczna sprawa. Zwiedzamy cały kraj, gramy na znanych stadionach i rywalizujemy z zapleczem najlepszych drużyn w kraju.

- Piłka to tylko przygoda czy sposób na życie?

- To w pierwszym momencie fajny sposób na spędzenie młodości, pasja, dzięki której nie myśli się o głupotach, używkach i tego typu sprawach. Poza tym sport hartuje do walki z życiem, na treningu i boisku, tak jak w życiu, wiele zależy od wytrwałości i zaangażowania.

- Pewnie kibicujesz pierwszej drużynie. Potrafisz mecze, zwłaszcza które się nie układają, oglądać ze spokojem?

- O nie, jestem nerwowym kibicem. Zwłaszcza teraz, kiedy jestem tak bardzo związany z klubem. A kiedyś chodziłem na młyn i stamtąd dopingowałem zespół. Teraz reaguję podobnie, ale w sektorze C. Emocje są niesamowite. Potem wracam do domu i zastanawiam się dlaczego straciłem tyle nerwów. Taka jest piłka...

- Co ze studiami?

- Planuję studia, ale jeszcze nie teraz. Interesuje mnie psychologia. Nie mogę całego życia opierać na sprawności fizycznej.

## PIAST GLIWICE

Bezpłatny biuletyn

Redaguje zespół  
redaktor naczelny:  
Krzysztof Turzański  
0509-234-972  
zdjęcie: Ireneusz Dorochański

Redakcja:  
ul. Okrzei 20  
Gliwice 44-100

Wydawca:  
Gliwicki Klub Sportowy „Piast” S.A.  
Gliwice 44-100  
ul. Okrzei 20

Druk:  
Polskapresse  
ul. Baczyńskiego 25A  
41-203 Sosnowiec-Milowice

Nakład: 15 000 egzemplarzy

Materiałów niezamówionych  
- redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo  
do skracania i redagowania  
nadesłanych tekstów.

Zapraszamy do współpracy.

Kontakt:  
redakcja@piast-gliwice.eu  
0509-234-972

## LEKCJI CIĄG DALSZY



W pierwszych dwóch meczach w Młodej Ekstraklasie Piastunki radziły sobie dobrze.

W Młodej Ekstraklasie piłkarze Piasta dostali od Pogoni tęgę lanie. Chociaż na początku spotkania nic tego nie zapowiadało, mecz zakończył się wynikiem 0:7.

W pierwszych dwóch kwadransach gry niebiesko-czerwoni mieli kilka dobrych sytuacji do zdobycia bramki, ale ich nie wykorzystali. Za to rywale przed końcem połowy strzelili dwa gole. Trzecia bramka na otwarcie drugiej połowy całkowicie podcięła skrzydła drużynie.

- Powieliliśmy błędy z ubiegłego tygodnia i skończyło się tak a nie inaczej. Nie wszystkie bramki były zasługą dobrej gry rywali. Pretensje możemy mieć tylko do siebie - uważa trener **Krzysztof Szumski**.

Bilans wciąż nie jest zły, bo drużyna ma na koncie dwa zwycięstwa i dwie porażki. Ale kolejny mecz może być decydujący.

- Nie wiemy co się stało, nastroje są kiepskie. Musimy się zrehabilitować - mówi **Tomasz Parfieńczyk**, kapitan zespołu.

## Rozmowa z II trenerem

## Piastra Gliwice

## Dariuszem Dudkiem

# JAK WIDAĆ WCIĄŻ MAMY JAJA

- Piłkarze zostawiają jaja w szatni?

- Rozumiem, że nawiązuje Pan do słów Jarosława Kaszowskiego. Absolutnie się z tym nie zgadzam. Nasi piłkarze dają z siebie wszystko. W każdym meczu. Zawodnicy "z zewnątrz" także grają dla Piasta i oddają mu serce. To widać w każdym meczu. I wcale nie jest im łatwo. Chociaż nasz zespół osiągnął sukces i awansował do ekstraklasy, zamiast słów uznania i podziękowań chłopcy słuchają takich rzeczy.

- Jak Pan myśli dlaczego tak się dzieje?

- Nie rozumiem intencji Kaszowskiego. Najłatwiej jest krytykować i rzucać ostre słowa. Chętnie w odpowiedzi postawiłbym mu pytanie gdzie on był, kiedy trzeba było zajmować się piłkarzami w szatni i wygrywaniem spotkań. To zupełnie niepotrzebne dyskusje. Na szczęście kibice potrafią ocenić sytuację i doceniają naszych piłkarzy. Nasz sukces był wywalczony na boisku i opłacony ciężką pracą, potem, a czasami nawet zdrowiem. Wszyscy walczyli na 120 procent swoich możliwości.

- Pytanie czy to wystarczy w ekstraklasie?

- Wierzę w chłopaków w I lidze, wierzę w nich w ekstraklasie. Po pozbyciu się tremy i nabraniu pewności siebie pokażą na co ich stać.

- Początek był ciężki.

- Zdajemy sobie sprawę, że to jest ekstraklasa. Nie zmieniliśmy radykalnie zespołu, staramy się maksymalnie wykorzystać potencjał, który mamy. Oczywiście można było ściągnąć znanych zawodników, wielkie nazwiska, ściągnąć na przykład Jarosława Bieniuka, który z pewnością pomógłby nam w utrzymaniu, ale na dzisiaj nas na to nie stać. Takie transfery są poza naszym zasięgiem. Zamiast tego musimy stworzyć silną, zgraną drużynę ludzi z charakterem, którzy zagrają całym sercem. I jestem pewien, że wtedy osiągniemy cel, który przed sobą postawiliśmy.

- W meczu z Górnikiem chłopcy się trochę wystraszyli...

- To prawda. Przegraliśmy ten mecz psychologicznie, a na boisku wyszło doświadczenie ekstraklasowej drużyny Górnika. To dobry, doświadczony zespół, w którym grają piłkarze ograni w lidze. Ma coś, czego nam jeszcze brakuje. Renomę. Prowadziliśmy rozmowy z Wojciechem Łuczakiem, którego chcieliśmy do nas ściągnąć. Po jednym telefonie z Górnika Zabrze od razu podpisał z nimi kontrakt. To po-



Dariusz Dudek tak jak wszyscy czekał na to, aż zespół się przełamie. Bramka Wojciecha Kędziory (w ramionach trenera) zapewniła Piastunkom zwycięstwo, trzy punkty i być może pewność siebie w kolejnych spotkaniach.

kazuje, jaka jest pozycja Piasta Gliwice. Wierzę, że stopniowo będziemy ją poprawić.

- Potraficie sobie poradzić z presją jaką wywiera się na piłkarzy i z respektem jaki czują wobec przeciwników?

- Presja jeśli chodzi o mecz z Górnikiem była ogromna. Było też ogromnie dużo zamieszania związanego z tym meczem. Tyle się mówiło o randze spotkania, o walce, o sporach między kibicami i możliwych zamieszkach, że stworzyła się wręcz atmosfera paraliżu. To na pewno nam nie pomogło. Ale też proszę nie mówić, że oddaliśmy pole i przegraliśmy mecz bez walki. To my strzeliliśmy bramkę, to my kontrolowaliśmy przebieg spotkania i to nam się należały trzy

punkty. Sędzia pomagał drużynie gości, a o wyniku meczu nie zadecydowała presja, strach, ale czerwona kartka dla Mateusza Matrasa. Zabrakło też doświadczenia i boiskowego cwaniactwa, którego piłkarzom Górnika nie brakuje. Ale nie jesteśmy słabi, zestresowani i przegrani. Damy sobie radę.

- A co z respektem przed rywalami?

- Wiemy, z kim rywalizujemy, w końcu dostaliśmy się do grona 16 najlepszych drużyn w kraju. Szanujemy przeciwników, ale gramy, żeby wygrać. W meczu z Zagłębiem Lubin było już o wiele lepiej, choć ten pojedynek też przegraliśmy. Nasz zespół się rozkręca i gra coraz lepiej.

- Problem leży w obronie.

Bo chociaż strzelamy bramki - więcej tracimy.

- To efekt tego, że zespoły skupiają się bardziej na atakowaniu i strzelaniu bramek niż obronie. To trend, powiedziałbym europejski. My idziemy w tym samym kierunku. Jak najwięcej strzelać, bo to jest atrakcyjne przyciąga kibiców na stadion. Natomiast faktycznie brakuje nieco równowagi, nad którą pracujemy. Tracimy zbyt łatwo bramki i tracimy ich zbyt dużo. W ostatnich dniach dokonaliśmy kolejnych wzmocnień i to jedynie kwestia czasu, kiedy zobaczymy efekty. Proszę pamiętać, że drużyny nie buduje się w miesiąc.

- Co jest mocną stroną Piasta?

- Stabilna sytuacja i kon-

sekwentna polityka. Niezmiernie ważne jest wsparcie jakiegoś udziela nam prezydent Zygmunt Frankiewicz. Bez stadionu, bez dotacji jaką dostajemy z miasta nie byłoby mowy o grze na najwyższym szczeblu. Na sukces jaki osiągnęliśmy zapracowało wiele osób. Przykro mi, że mimo wszystko są ludzie, którzy tego nie dostrzegają, lub udają, że nie dostrzegają i jedynie wszystkich i wszystko krytykują. To do niczego nie prowadzi.

- Większość osób stoi jednak za klubem. Można powiedzieć, że środowiska się zjednoczyły.

- Poprawiły się stosunki z kibicami, którzy ogromnie nas wspierają mimo trudnych chwil. Cieszymy się ogromnie, że duża grupa była na wyjeździe i tam nas wspierała. Dzięki nim łatwiej było podjąć walkę. Jeśli będziemy się wszyscy trzymać razem: piłkarze, trenerzy, działacze, kibice i władze miasta, to klub naprawdę będzie miał przyszłość.

- A czego brakuje?

- Odpowiednio wyszkolonej młodzieży. Zaplecza złożonego z profesjonalnie szkolonych wychowanków Piasta. Potrzebna jest dobra baza sportowa, kilka boisk, trenerzy i wizja przyszłości. I to wszystko powinno być wolne od polityki.

- W takim razie muszę zapytać co ze szkółką Jurka Dudka?

- Mój brat wciąż chce realizować ten projekt, a ja mam nadzieję, że nie tylko mu się uda, ale że robi to w Gliwicach. We współpracy z Piastem.

- Zaczęliśmy tę rozmowę przed pojedynkiem z Pogonią. Przegraną w pojedynku beniaminków trudno będzie już usprawiedliwić.

- To jest mecz, który musimy wygrać, bez dwóch zdań. Zdajemy sobie sprawę, że przegrania tego meczu nikt nam nie wybaczy. Z drugiej strony to jest sport i piłka nożna, więc wynik może być różny. Nie chowamy głowy w piasek, tylko podnosimy czoło i idziemy robić swoje. Jesteśmy zdeterminowani.

- A po meczu trzeba powiedzieć, że...

- Mamy jaja. Chociaż mecz był ciężki, nie straciliśmy bramki. Świetnie spisywał się Treła, dobrze zagrała formacja obronna. Jeśli nie będziemy tracić bramek - będziemy wygrywać mecze. Bo zawsze jakąś bramkę strzelimy. Myślę, że teraz będzie coraz lepiej.

# PIAST - BORUSSIA

**PIAST**  
**Borussia Dortmund U23**  
**6 WRZEŚNIA godz. 20.00**  
 Stadion Miejski w Gliwicach przy ulicy Okrzei Sprzedaż biletów od 29 sierpnia

W pierwszym międzynarodowym meczu na nowym stadionie Piasta Gliwice przy Okrzei, drużyna niebiesko-czerwonych zmierzy się w meczu towarzyskim z drużyną Borussi Dortmund

U23 wzmocnioną kilkoma zawodnikami z pierwszej drużyny.

Fani obu drużyn już się szykują na wielkie piłkarskie emocje. Pojedynek już 6 września o godzinie 20.00.

Bilety w cenie od 7 do 20 złotych są już w sprzedaży. 4 i 5 września można je kupić w godzinach od 12.00 do 18.00, a w dniu meczu, 6 września od 14.00 do 20.45. Serdecznie zapraszamy!

## AUREUS - BUSINESS CLUB

Jesteśmy czołową firmą na polskim rynku usług finansowych. Nasze wieloletnie doświadczenie i profesjonalne podejście do klienta pozwala nam być zawsze o krok przed konkurencją.

Specjalizujemy się w sprzedaży leasingów, kredytów samochodowych oraz kredytów gotówkowych dzięki czemu jesteśmy trzecim brokerem finansowym w naszym kraju.

Naszą dewizą jest profesjonalizm i znajomość rynku, a naszym celem bezpieczeństwo i stabilność finansów Naszych Klientów.

Od 2007 roku świadczymy usługi w zakresie produktów finansowych na terenie całej Polski. Dzięki mobilnym doradcom jesteśmy bliżej klienta niezależnie od jego miejsca zamieszkania.



Piast Business Club jest organizacją biznesową skupiającą przedsiębiorstwa z całego Śląska. Głównym założeniem jest stymulowanie kontaktów gospodarczych pomiędzy członkami klubu oraz stworzenie platformy biznesowej dającej firmom możliwość rozwoju. Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą: [www.piast-gliwice.eu](http://www.piast-gliwice.eu)

Kontakt z Piast Business Club:  
 Kamil Kogut, [kamil.kogut@piastbc.pl](mailto:kamil.kogut@piastbc.pl);  
 784 051 071

## NOWE TWARZE

### Debiut Jakuba Świerczoka

W pierwszym składzie Piasta Gliwice w pojedynku z Pogonią Szczecin zadebiutował Jakub Świerczok i był bliski zdobycia bramki. Jego strzał z połowy boiska zaskoczył bramkarza gości, ale o centymetry minął bramkę.

- Szkoda, że nie trafiłem, bo nie miałem innej sytuacji w tym meczu. Myślę, że w kolejnych spotkaniach będzie lepiej, bo ja się dopiero rozkręcam - mówi Kuba.



### El Mehdi Sidqy

Wzmocnień zespołu Piasta ciąg dalszy. W ubiegłym sezonie największym problemem sprawiała linia obrony i trenerzy mają tego świadomość. Niedawno odszedł Bodzioch, Lisowski i Cuerda nabawili się kontuzji.

Do defensywy dołączył były zawodnik m. in. Jagiellonii Białystok i Bogdanki Łęczna, podpisał roczny kontrakt z Piastem Gliwice. 27-letni Marokańczyk występuje na pozycji lewego obrońcy.



### Kornel Osyra

Kolejnym obrońcą, który znalazł się w kręgu zainteresowań trenrów niebiesko-czerwonych jest dziesiętnastoletni wychowanek Zagłębia Lubin, który podpisał z Piastem Gliwice 2 letni kontrakt. Na razie piłkarz został wypożyczony na okres jednego roku do II ligowego Gryfa Wejherowo. Zawodnik występuje na pozycji środkowego obrońcy.



**BIURA DO  
 WYNAJĘCIA  
 KATOWICE  
 ZABRZE**

tel. 32 258 56 31 660 424 835

Marek i Jolanta Błaszczuk

**GR**

GOSPODARSTWO  
**ROLNE**

tel. 32 235 77 66

## Rozmowa z napastnikiem

## Piasta Gliwice

## Rubenem Jurado Fernandezem

## HISZPAŃSKI SNAJPER



Ruben Jurado Fernandez to zawodnik, którego obawiają się rywale. I mają ku temu powody. Potrafi nie tylko narobić porządnego zamieszania pod bramką, ale też celnie strzelić. Na zdjęciu podczas pojedynku z bramkarzem Górnika.

- Jak ci się podoba określenie "hiszpański snajper"?

- Nawet nie wiedziałem, że mnie tak nazywają. Hiszpański snajper... Ładnie.

- Strzelasz bramkę, ale zespół przegrywa mecz. Jakie to uczucie?

- To bardzo smutne. Staramy się cały mecz, dajemy z siebie wszystko, zdobywamy gola, ale opuszczamy boisko pokonani. Jest więc radość ze strzelenia bramki, a potem smutek z przegranego meczu. Za dużo błędów w obronie.

- Jak zespół jest przygotowany do rywalizacji z najlepszymi?

- Myślę, że bardzo dobrze, chociaż widać, że jeszcze niektóre elementy musimy poprawić. Zwłaszcza w obronie. W ekstraklasie za popełnione błędy szybciej się płaci, więc trzeba ich unikać. I nie możemy marnować dobrych sytuacji strzeleckich.

- Trudniej się gra w ekstraklasie niż w pierwszej lidze?

- Widać, że poziom umiejętności przeciwników jest wyższy, ale to nie jest ważne. Piłka nożna to pojedynek jedenastu graczy z drużyną przeciwnika. To coś więcej niż umiejętności. Strzeliłem bramkę w Lubinie i nie było to trudniejsze niż strzelanie bramek w zeszłym sezonie.

- Czyli dalej będziesz strzelał...

- Mam nadzieję, że tyle bramek, żeby wystarczyło na zwycięstwo. Muszę zapracować na miano hiszpańskiego snajpera (śmiech). Poważnie mówiąc zrobię wszystko, żeby drużyna zdobywała punkty i wygrywała mecze. Liczy się zespół. Nigdy nie stawiałem jako priorytet strzelenia bramki - zawsze myślałem o drużynie. Nie ważne kto strzela, ważne, że wygrywamy.

- Po zakończeniu minionego sezonu Wojciech Kędziora powiedział, że nie byłby królem strzelców, gdyby nie Ruben.

- To dowód na to, że gramy zespołowo. Po ostatnim meczu w I lidze podszedł do mnie i podziękował. To było bardzo mile.

- Kibice także cię polubili. Jak to jest słyszeć swoje nazwisko skandowane przez dziesięć tysięcy osób?

- Brakuje mi słów, żeby podziękować kibicom, za wsparcie i doping dla całej drużyny. Za to, że mnie zaakceptowali i traktują jak swojego. Nie było mi łatwo przyjechać z Hiszpanii i w piąty dzień pobytu w Polsce, już strzelić pierwszą bramkę w rozgrywkach ligowych.

- Jak wypadają w porównaniu kibice polscy i hiszpańscy?

- Hiszpania jest dużym krajem i każda prowincja ma kibiców o urozmaiconym temperamencie i sposobie dopingowania. Jest inaczej, ale muszę powiedzieć, że na polskich stadionach jest wspaniały doping, który pomaga nam w grze, mobilizuje i prowadzi do zwycięstwa. To jest potrzebne zwłaszcza w trudnych momentach.

- Trudny był początek rozgrywek w ekstraklasie. Ile porażek można wytrzymać psychicznie?

- Ufff... Na pewno nie jest to łatwe. Robimy co w naszej mocy, żeby sytuacja się zmieniła. Potrzebujemy sukcesu. Na szczęście z Pogonią się udało.

- Jakie cele sobie postawiłeś w tym sezonie?

- Nigdy nie wymyślałem sobie celu, nie zastanawiałem się co chciałbym osiągnąć. Pracuję ciężko na treningu, żeby trener mnie zauważył i wystawił w podstawowym składzie. A później chcę zagrać w meczu najlepiej jak potrafię. Przyjechałem do Polski grać w piłkę i na tym się skupiam.

- Jak już przy tym jesteśmy, to dlaczego podjąłeś decyzję o przyjeździe do Polski?

- Przez Ciebie (rozmowę tłumaczy Andrzej Janeczko).

- A poważnie?

- To była poważna odpowiedź. To jest mój pierwszy wyjazd

z Hiszpanii. Zaryzykowałem, zostawiłem żonę i córkę w Hiszpanii, żeby kontynuować moją karierę piłkarską w Polsce. Jedyne rzecz, która mnie uspokajała to znajomość i przyjaźń z Andrzejem Janeczko. To ona nas tu sprowadził. Mówię nas, bo przecież gram z moimi przyjaciółmi z boiska.

- Kiedy widzisz się z rodziną?

- Żona ma stały kontrakt w Hiszpanii, więc nie może tu przyjeżdżać. Żyjemy na odległość. Mamy czas dla siebie tylko w przerwach między rundami i sezonami. Nie jest to łatwe, ale jest to rzecz normalna w świecie piłkarskim. Moja

żona ogląda mecze przez internet, śledzi moją karierę i mnie wspiera.

- A rodzice?

- Mój ojciec jest bardzo szczęśliwy, że gram zawodowo w piłkę, a zarazem smutny, bo wolałby mnie mieć bliżej. Mogę zdradzić jedną ciekawostkę, że w Sewilli, w fabryce Heinekona, gdzie pracuje mój tata, mecze Piasta ogląda i komentuje cała załoga. A to jest przeszło 3 tysiące osób!

- Swoją karierę zaczynałeś właśnie tam - w FC Sevilla.

- Zaczęłem grać w dziecięcych drużynach Sevilli. Od 6 do 19 roku życia byłem w jednej drużynie Sergio Ramosem, aktualnie zawodnikiem Realu Madryt.

- Nie jesteś trochę zazdrosny, że tak się wybił?

- Jest moim dobrym przyjacielem i życzę mu jak najlepiej. Cieszę się, że wykorzystał swój moment. To wcale nie jest takie proste. Z ostatniego rocznika, przed przejściem do profesjonalnej piłki z naszej drużyny zostało zaledwie pięć osób. Konkurencja jest bardzo duża. Ja byłem wśród wielu piłkarzy, którzy aby kontynuować przygodę z piłką musieli szukać klubu zaplecza I ligi hiszpańskiej. Grałem w hiszpańskich drużynach Albacete i Caceres.

- Nie żałujesz wyjazdu z kraju?

- Nie. Mieszkam w Polsce już od roku i jestem zadowolony z pobytu. Na pewno bariera językowa jest pewnym utrudnieniem, ale jakoś sobie radzę.

- A jak dogadujesz się z chłopakami z drużyny?

- Z większością znamy się już od roku i dogadujemy się bez problemu. Nasze stosunki są bardzo dobre, nigdy nie mieliśmy żadnych konfliktów. Przyjechałem grać w piłkę, pomóc w awansie i udowodnić, że gram na dobrym poziomie.

- Polki?

- Polskie dziewczyny są bardzo ładne, ale ja nie przyjechałem tutaj na wakacje. Jestem zawodowym piłkarzem. Staram się dobrze wykonywać moją pracę i zalecenia trenera. I uwierzcie mi, to nie jest łatwe. Prawie wszystkie nasze dni wyglądają tak samo. Spanie, jedzenie, trening. I tak w kółko.

Rozmawiał:  
Krzysztof Turzański  
Tłumaczył:  
Andrzej Janeczko

## KRÓTKO

### W reprezentacji

Az czterech zawodników niebiesko-czerwonych znalazło po raz kolejny uznanie w oczach trenerów i otrzymało nominację do gry w reprezentacjach młodzieżowych. Jakub Szumski, Mateusz Matras i Paweł Oleksy zostali powołani do reprezentacji Polski U-21, natomiast Jakub Świerczok wystąpi w drużynie U-20.

### Puchar Polski

Pojedynek 1/8 finału Pucharu Polski pomiędzy Piastem Gliwice a Legią Warszawa odbędzie się 26 września o godz. 18.30 na Stadionie Miejskim w Gliwicach.

### Fernando Cuerda powraca

W związku ze sprzecznymi i nieprawdziwymi komunikatami pojawiającymi się w mediach na temat zdrowia Fernando Cuerdy oraz jego rzekomej symulacji urazu, GKS "Piast" S.A. informuje, że hiszpański defensor przez ostatnie tygodnie przechodził rehabilitację w wyniku odniesionej kontuzji. W najbliższy poniedziałek, Cuerda powinien już wrócić do zajęć z zespołem niebiesko-czerwonych.



### Reklama w gazecie Piasta

Warto skorzystać z okazji i zareklamować się w naszej gazecie. To najlepszy sposób na dotarcie do kibiców, których w naszym mieście nie brakuje.

W każdy poniedziałek 15 000 gazet Piasta Gliwice trafia do rąk mieszkańców naszego miasta. Wykorzystaj okazję i za niewielkie pieniądze rozreklamuj swoją firmę.

Reklama już od 250 złotych! Projekt wykonamy dla Was za darmo. Sprawdź naszą ofertę.

Kontakt: Andrzej Oksztul: 501-431-100

## PIAST GLIWICE

sprawdź  
naszą  
ofertę  
www.piastrgliwice.pl



szukamy  
sponsora TYTULARNEGO



**Nazwa stadionu może należeć do Twojej firmy.**

Wraz z nią prawa komercyjne oraz wizerunkowe stadionu wraz możliwością wykorzystania łoża VIP.

# FUNDACJA RadAÑ<sup>®</sup>

WSPIERAJ SPORT W GLIWICACH  
KRS 0000283966

1%

RadAÑ<sup>®</sup>

RadAÑ<sup>®</sup>

RadAÑ<sup>®</sup>



# Wojownicy w grze



*Twierdza Okrzei 20*

# PIAST

www.piast-gliwice.eu

06.09.2012, godz. 20.00  
Piast Gliwice - Borussia Dortmund  
15.09.2012, wyjazd  
Piast Gliwice - Lechia Gdańsk

**zostań  
12 zawodnikiem**

